

Mija już kolejny dzień
Koleny raz zmieniam się w obłęd
Wstyd okrywa moją twarz
I przykro mi niewiarygodnie.

Odkąd lęk mnie znalazł
Wpaja ból
Zagarnął
Wątpliwy rozsądek
Żyjąc z nim wiedziałam już
Że umrzeć jest znacznie wygodniej.

Jak ufać mu gdy daje tylko ból
Jak mogę to znieść gdy tak poniża mnie
Jak ufać mu gdy czuję tylko ból
I skąd taki pech, że niszczy właśnie mnie.

Nigdy tak nie chciałam czuć
Jak ciepły jest twój każdy oddech
Nigdy przedtem – ale znów
Ty takiej nie chciałeś mnie dostrzec.

Nie pozwalaj nigdy, bym
Pragnęła Cię tak jeszcze mocniej
Bo będąc ze mną
Nie mógłbyś czuć się już bardziej samotnie.

Jak ufać mu gdy daje tylko ból
Jak mogę to znieść gdy tak poniża mnie
Jak ufać mu gdy czuję tylko ból
I skąd taki pech, że niszczy właśnie mnie.

Daj światło dnia
Otul nim znów
Ciszę i spokój wróć...